



List Ministra Generalnego
Br. Mauro Jöhri OFM Cap

“TY JESTEŚ WIARĄ NASZĄ”
LIST DO WSZYSTKICH BRACI MNIEJSZYCH
KAPUCYNÓW NA ROK WIARY

13 Czerwca 2013

© Copyright by:
Curia Generale dei Frati Minori Cappuccini
Via Piemonte, 70
00187 Roma
ITALIA

tel. +39 06 420 11 710

fax. +39 06 48 28 267

www.ofmcap.org

Ufficio delle Comunicazioni OFMCap

info@ofmcap.org

Roma, A.D. 2016

Sommario

1. OTO JESTEM! NIECH MI SIĘ STANIE WEDŁUG TWEGO SŁOWA.....	4
2. CZAS TRUDÓW.....	5
3. TY JESTEŚ WIARĄ NASZĄ.....	6
4. MISJA WYPRZEDZA ZROZUMIENIE.....	7
5. PROPOZYCJA NA DALSZĄ DROGĘ.....	8

**«TY JESTEŚ WIARĄ NASZĄ»
LIST DO WSZYSTKICH BRACI MNIEJSZYCH
KAPUCYNÓW NA ROK WIARY**

Prot. N. 00525/13

Kochani Bracia,

1. Benedykt XVI, emerytowany Biskup Rzymu, ogłosił Rok Wiary, a Papież Franciszek na początku swego pontyfikatu na nowo przedstawił jego motywacje i treść. To wydarzenie skłania mnie do przedstawienia wam niektórych refleksji pragnąc, aby stały się one dla każdego brata wsparciem w rewizji i odnowie własnej relacji z Panem. Zwracam się do was ze świadomością, że daru wiary trzeba strzec i go pielęgnować, wiem jednak także, że człowiek wierzący podlega pokusom przyzwyczajenia i kompromisu, a oschłości nierzadko rodzą uczucie zniechęcenia, które przeszkadza w dostrzeganiu jasnego i świetlistego horyzontu, jaki przed naszą egzystencją otwiera wiara.

2. Czy to gdy należymy do okręgów liczebnie wzrastających, czy też do tych, które od dawna z roku na rok stają się coraz mniejsze, wszyscy potrzebujemy odnowy naszej relacji z Bogiem. Liczebny wzrost lub nieubłagalne zmniejszanie mogą być przeżywane przez jednych jako powód do pychy, przez drugich jako źródło zwątpienia. Bóg jest tak samo blisko jednych jak i drugich, i tylko spojrzenie wiary pozwoli nam na przyjęcie tej prawdy z radością i pogodą ducha. Postawmy sobie zatem pytanie, jak się zachować w tych czasach naznaczonych takimi zjawiskami jak globalizacja, wzrost indywidualizmu, niechęć wobec tradycyjnych wartości, kryzys ekonomiczny i tym podobne.

OTO JESTEM! NIECH MI SIĘ STANIE WEDŁUG TWEGO SŁOWA

3. Rozpocznijmy naszą refleksję od pytania, z jakim Piotr zwrócił się do Jezusa: *Panie, do kogóż pójdziemy?* (J 6,68). Kto może odpowiedzieć na pytania płynące z wnętrza naszego serca? Kto może nam wskazać drogę? Wspomnienie pewnego wydarzenia z historii naszego Zakonu, mało znanego acz wielce znaczącego, skłania mnie do zwrócenia spojrzenia na Dziewicę Maryję. Trzy wieki temu, w maju 1712 roku, nasz Zakon został oficjalnie powierzony opiece Niepokalanej¹. Świadectwa opisujące czułe nabożeństwo wielu naszych braci, zwłaszcza naszych Świętych, do Niepokalanej Dziewicy przekazują nam historie osób, które pod działaniem Łaski przemieniły swe życie w „żyjące Credo” - mężczyzn i kobiet, którzy z bezwarunkową ufnością całkowicie oddali się Bogu. Maryja, Matka Jezusa Chrystusa, jest żyjącą ikoną tego całkowitego *oto jestem*.

4. Na słowa Anioła, który zwiastuje jej, że pocznie Syna, wyda Go na świat i nada Mu imię Jezus, Maryja reaguje zdumieniem i zdziwieniem, pytając: *Jakże się to stanie, skoro nie znam*

¹ Cf. Regina Immaculata, *Studia a Sodalibus Capuccinis Scripta Occasione Primi Centenarii a Proclamatione Dogmatica Immaculatae Conceptionis B. M. V. Collecta et Edita a P. Melchioro A Pobladura, O.F.M.Cap.*, Rome, Institutum Historicum Ord. Fr. Min. Cap., 1955, 296.

męża? (Łk 1,34) Nie stawia zastrzeżeń: „To niemożliwe, nie jestem w stanie!” Nie rozumie, ale w swoim pytaniu ujawnia wolę dyspozycyjnego wkroczenia w Tajemnicę. Anioł wyjaśnia, że stanie się to za sprawą Ducha Świętego, który na nią zstąpi i okryje ją spełniając to, co jest niewyobrażalne i niemożliwe. Wszystko jest tajemnicze, a jednak Maryja wypowiada swoje *fiat*, wyraz jej wiary i posłuszeństwa, poddając swoją osobę Bożym planom. Dziewica z Nazaretu zgadza się chociaż nie rozumie wszystkich konsekwencji swojego „tak”. Mówi: *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1,38). W tym wypadku trzeba faktycznie stwierdzić, że „*Misja wyprzedza zrozumienie*”². Poszukiwanie znaczenia tamtego zwiastowania będzie towarzyszyć Maryi przez całe życie Tego, którego zrodziła. Ewangelista Łukasz opisuje tę postawę Maryi od samego zarania życia Jezusa mówiąc, że *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2,19). Maryja uwierzyła w Jezusa, Słowo Boga żyjącego, zanim jeszcze Go zobaczyła i świadczy przed nami, że wiara oznacza przyjęcie obietnicy przychodzącej od Boga, mimo że nie od razu rozumie się szczególne warunki, jakie doprowadzą do jej spełnienia. Przypominacie sobie Piotra, który po całonocnym i bezowocnym połowie, na słowo Jezusa zgadza się na ponowne wypłynięcie na głębię i zarzucenie sieci? (Łk 5,4).

5. Również powołanie każdego z nas naznaczone jest wolną i ufną zgodą na wolę Boga. Wypowiedzieliśmy nasze „tak” nie znając konsekwencji naszej odpowiedzi. Zaufaliśmy i wyruszyliśmy w drogę. Rok Wiary jest wezwaniem do ponownego odkrycia tego rysu naszego powołania. Klara z Asyżu, pod koniec swojego życia i po przebyciu tylu cierpień i trudności, w najpewniejszy i najbardziej przekonany sposób świadczy o tym, że nasze powołanie jest największym darem, jaki otrzymaliśmy od Pana³. Zwracając się do zakonników i zakonnice podczas ostatniego Dnia Życia Konsekrowanego, Papież Benedykt XVI zachęcał nas do powrotu do źródeł naszego powołania: *„Po pierwsze zachęcam was do podtrzymywania wiary, tak aby mogła ona oświecać wasze powołanie. Zachęcam więc was, abyście przypomnieli sobie, jakby w pielgrzymce wewnętrznej o «pierwszej miłości», którą Pan Jezus Chrystus rozpałił wasze serce, nie z powodu nostalgii, ale aby podtrzymać ten płomień. Z tego względu trzeba z Nim przebywać w ciszy adoracji i rozbudzić w ten sposób wolę i radość dzielenia Jego życia, wyborów, posłuszeństwa wiary, błogostawieństwa ubogich, radykalnej miłości. Wychodząc nieustannie na nowo od tego spotkania miłości porzucacie wszystko, aby być z Nim i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom*”⁴.

CZAS TRUDÓW

6. Bracia, módlcie się razem ze mną, aby każdy z nas, spoglądając na drogę przebytą z Panem, mógł ze zdumieniem i wdzięcznością świadczyć, że *wszystko jest łaską*. Nie możemy ignorować faktu, że nasza droga wiary zawiera w sobie także sytuacje naznaczone zmęczeniem, zniechęceniem i upadkami. Pozwólcie, że moje serdeczne myśli zwrócę do braci, którzy z różnych powodów przeżywają chwile kryzysu i oschłości; zwracając się do nich powtarzam słowa, jakie Bóg wypowiada do swoich przyjaciół: *Odwagi, nie bójcie się!* Zapraszam wszystkich do medytacji nad fragmentem z Ewangelii św. Marka: 9,14-27. Ojciec młodego opętanego epileptyka doświadcza niemocy, niemożliwości wyleczenia swego syna, także uczniowie nie mogli niczego dokonać. Ten załamany ojciec spotyka Jezusa i prosi Go:

² Fabrice Hadjadj, *Comment parler de Dieu aujourd'hui ?*, Salvator 2012, s. 207

³ Święta Klara, Testament

⁴ Benedykt XVI, Homilia w Dniu Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2013.

Lecz jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam! Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy (22b-23). Ten człowiek, zmieszany, znękany i zniechęcony wykrzykuje na głos: Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu! (24b). Błagalne wołanie tego człowieka należy do doświadczenia każdego wierzącego: to wołanie tego, kto prosi Pana, aby umocnił jego wiarę. Bracia, nie bójmy się przedstawić naszych trudów Panu, pokładając ufność w modlitwie braci, kiedy doświadczamy pokusy pójścia w naszym życiu na kompromis, który rodzi sytuacje dwuznaczności i wewnętrznego rozdarcia, lub - używając bardziej dosadnych stwierdzeń - kiedy zgadzamy się albo jesteśmy zmuszeni do prowadzenia podwójnego życia. Świadomi tego, że trudy są częścią naszego życia, zwracamy się do Dziewicy Maryi, która doświadczyła chwil zaskoczenia i niezrozumienia⁵. Rozważając milczenie Maryi, jeden z naszych współbraci pisał: „Maryja przeżyła swoją drogę i na niej napotkała na przeciwności charakterystyczne dla pielgrzymowania: lęk, zmieszanie, niepewność, zadziwienie, przerażenie, zmęczenie... Przede wszystkim stanęła wobec pytań: Co to oznacza? Czy to prawda? Co robić?... Nic nie widzę. Wszystko wydaje mi się mroczne”⁶.

7. Dzień za dniem, Dziewica Maryja podejmowała na nowo, zgłębiała, wydoskonalała znaczenie swojego „fiat” wypowiedzianego w Nazarecie. Duch Święty, który nigdy nie zaprzestał w niej swego działania, jest twórcą tej drogi, jak pisał św. Bonawentura: „*W duszy Dziewicy miłość Ducha Świętego płonęła w sposób tak nadzwyczajny, że w jej ciele moc Ducha Świętego dokonywała cudów przez swoją łaskę, która pobudzała, wspomagała i wynosiła naturę*”⁷. Aby postępować i wzrastać w wierze nie możemy zaprzestać wzywania Ducha Bożego i spoglądania na Maryję. Jezus Chrystus jest tym, *który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala* (Hbr 12,2); Maryja jest wzorem naśladowania Go.

8. Jesteśmy wezwani do przyjęcia naszego istnienia jako powołania do komunii z Tym, który jako pierwszy podjął inicjatywę, i aby to mogło się dokonać, konieczne jest ożywianie naszej codzienności poprzez milczenie i modlitwę. Zasmakowanie w przyjaźni z Tym, który pokłada w nas ufność chociaż zna nasze słabości, wymaga od nas gotowości do pozostawania w jego obecności. Wymiar kontemplacyjny naszego powołania jest czymś istotnym dla podtrzymywania życia wiary. Nie bądźmy skąpi w poświęcaniu naszego czasu na modlitwę, zarówno osobistą jak i wspólną z braćmi. Nic, nawet nagląca praca apostołska, nie może nas od modlitwy dyspensować. W przekonaniu, że spełniam gest miłości wobec was, podkreślam z mocą to, co przypominają nam nasze Konstytucje: „*Modlitwa nasza niech będzie ukazaniem naszego specyficznego powołania, jako braci mniejszych... Modlitwa franciszkańska ma charakter uczuciowy czyli jest modlitwą serca i prowadzi nas do wewnętrznego doświadczenia Boga*”⁸.

TY JESTEŚ WIARĄ NASZĄ

9. W centrum relacji z Panem jest - jak w przypadku Maryi - przyjęcie Słowa Bożego. Św. Paweł pisał do chrześcijan w Rzymie: *wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10,17). W Nim, w Słowie, które stało się ciałem, wiara spotyka „*Osobę, której powierzamy własne życie*”⁹. Pisma i pierwsze życiorysy św. Franciszka opowiadają o

⁵ Łk 2,3; 2,50.

⁶ Br. Ignacio Larrañaga, *Il silenzio di Maria*, s. 44, Ed. Paoline 1979.

⁷ Święty Bonawentura, *Breviloquium*, część 4, rozdz. 3, n. 5.

⁸ Konstytucje, 46.

⁹ Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 25

tym, jak jego życie nieustannie odnawiało się dzięki Słowu Bożemu. Tak jak Eucharystia, Słowo Boże stanowi centrum wiary Franciszka, ponieważ przez nie i w nim łączy się z osobą Chrystusa, umarłego i zmartwychwstałego dla nas. W *Uwielbieniu Boga Najwyższego* Franciszek zaskakuje stwierdzeniem „*Ty jesteś wiarą naszą!*” Wiara, nie mniej niż miłość i nadzieja, jest i pozostaje darem Boga. To właśnie dlatego nie możemy zaprzestać proszenia o ten dar i dziękowania zań.

10. W Liście programowym na nowe sześćdziesiąte wskazałem nagłą potrzebę, aby nasze wspólnoty braterskie i całe okręgi Zakonu, tak na polu formacji początkowej jak i permanentnej, ciągle odnawiały swoją osobistą i wspólnotową relację ze Słowem Bożym. Zgodnie z tym, co św. Franciszek mówi w swoim Testamencie, Ewangelia zaczęła do niego przemawiać w chwili, kiedy Pan dał mu braci. Dlaczego mielibyśmy się pozbawić tej łaski? Życie Ewangelią we wspólnocie zakłada dzielenie się i wzajemną pomoc na drodze wiary. W naszych wspólnotach rozmawiamy na różne tematy i dzielimy się przeżyciami i przeróżnymi wydarzeniami, dlaczego milczymy na tematy najistotniejsze? Może pozostajemy zakorzenieni w niedawnej jeszcze przeszłości, kiedy to wiara przeżywana była jako relacja ściśle osobista z Bogiem, a bracia nie mieli do niej prawa wstępu? A może jest nam trudno znaleźć słowa, które wyraziłyby owoce, jakie przynosi w nas słowo Boże? Nie odważamy się na konfrontację i poddajemy się miłości własnej z obawy, że zostaniemy osądzeni? Myślę, że niektóre opory są także konsekwencją aktualnego społecznego klimatu, który spycha wiarę do sfery prywatnej, a jako taka winna być ona *praktykowana* indywidualnie, bez jakichkolwiek pretensji do wpływania na politykę, ekonomię czy inne przestrzenie życia społecznego. Jeżeli chodzi bezpośrednio o życie zakonne, nie zapominajmy, że indywidualizm osłabia jakość relacji braterskich i może mieć negatywne konsekwencje także dla naszej wiary.

MISJA WYPRZEDZA ZROZUMIENIE

11. Maryja przyjęła swoją misję nie wiedząc, że miała ją ona doprowadzić do dnia, w którym będzie towarzyszyć ukrzyżowaniu swego Syna. Uwierzyła i dlatego zaufała, wkraczając na swoją drogę. Chciałbym w sposób szczególny podkreślić to stwierdzenie: misja wyprzedza zrozumienie, ponieważ reprezentuje swoisty klucz do każdego bycia uczniem. Misja, która została nam powierzona, jest sposobem, w który nasze życie przemienia się w dar i właśnie dlatego w pełni się realizuje wtedy, kiedy ktoś okazuje zaufanie, zgadza się na wyruszenie w drogę i zmierzenie z jakąkolwiek sytuacją, nie martwiąc się o to, jakie to przyniesie skutki. Niedawno odwiedziłem naszych braci w Szwecji i w odległej Islandii. Pierwsi pochodzą z Prowincji Warszawskiej, drudzy natomiast należą do Prowincji Słowackiej. Ci nasi bracia przyjęli wyzwanie udania się do krajów, których języka ani kultury nie znali. Znaleźli się w otoczeniu mocno zsekularyzowanym i oddali się na służbę Kościoła będącego w absolutnej mniejszości, złożonego głównie z zagranicznych robotników wyznających wiarę katolicką. Nasi bracia muszą przemierzać wielkie odległości, aby spotkać się z katolickimi wspólnotami, często bardzo nielicznymi. Widziałem ich zaangażowanie i zadowolenie z tego, że mogą spełniać tę misję. Nie ukrywali przede mną swych trudności, jednak nikt nie wspominał o chęci opuszczenia misji, którą wykonują. Modliliśmy się razem i widziałem ich gorliwość w sprawowaniu Liturgii Godzin i medytacji. Bez wiary nie byłoby to możliwe. Podobnych przykładów, dzięki Bogu, mamy w naszym Zakonie dużo więcej i pragnąłbym, aby stały się zdrową prowokacją dla braci, którzy uważają się za nienaruszalnych, którzy pozostają zamknięci na Łaskę nowej obediencji, nowej posługi, przytaczając obiekcje, które nie zawsze zgadzają się z kryteriami wiary i miłości. Wiara, która jest głęboką i bezwarunkową ufnością

w Panu, prowadzi do szacunku dla siebie, do gotowości niesienia wszędzie pragnienia dawania własnego życia, kochając i służąc. Wiara jest także świadomością, że zgoda na pozostawienie miejsca, urzędu, posługi jakie długo spełnialiśmy, aby przyjąć nowe, otwiera nas na niespodzianki ze strony Boga. Taka dyspozycyjność chroni nas przed stanieniem się ludźmi dzierżącymi władzę czy też tymi, którzy przywłaszczają sobie dynamikę życia wspólnotowego, uniemożliwiając jakąkolwiek zmianę i nowość.

PROPOZYCJA NA DALSZĄ DROGĘ

12. Bracia, za przykładem Maryi i kontemplując Boga Najwyższego, wraz z Franciszkiem głosimy: „Ty jesteś wiarą naszą!” Pozwólmy stawić pod znakiem zapytania nasz sposób życia i prosimy Ducha Świętego, aby nasze życie, nasze powołanie były zakorzenione w bezwarunkowej wierze w Tego, który nas stworzył, odkupił i przeznaczył do radowania się dobrami wieczności. Jak wspominałem na początku tego listu, są bracia, którzy pielęgnują dar wiary, inni przeżywają trudności i zagubienie. Wszyscy potrzebujemy ufego powierzenia się Panu, słuchania Jego głosu. Pewni Jego pomocy, Jego obecności, wyruszamy w drogę jak Dziewica Maryja, która *wybrała się i poszła z pośpiechem w góry, do pewnego miasta w ziemi Judy* (Łk 1,39), aby być ze swoją krewną Elżbietą. Dziewica *Magnificat* niesie w swym łonie swego Pana. Elżbieta pozdrawia Maryję słowami, które są przedziwną syntezą doświadczenia Matki Boga: *Błogosławiona, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana* (Łk 1,45). Maryja jest błogosławiona, szczęśliwa i zrealizowana dzięki swej wierze.

13. Pozdrawiam was przedstawiając propozycję, o której wspominałem już w n. 10 tego listu, wyrastającą z głębokiego pragnienia, jakie noszę w swym sercu i jakim chcę się z wami podzielić. Pragnę, aby nasze wspólnoty prowincjalne i domowe stały się miejscami, w których wspieramy się nawzajem na drodze wiary i pomagamy sobie w rozpoznawaniu obecności zmartwychwstałego Pana pośród nas. Świadczy przed sobą wzajemnie o pięknie wiary, wspomagajmy się przez miłosierdzie i cierpliwość w trudzie wierzenia, który nawiedza nas w naszej egzystencji. Proponuję wam zorganizowanie Kapituły domowej, w której bracia oświeceni i sprowokowani przez Słowo Boże, Regułę i nasze Konstytucje, mogliby dzielić się własną relacją wiary z Panem, tym co ona zrodziła i, jeśli któryś z braci przeżywałby trudny czas, mógłby prosić o modlitwę i pomoc. Proszę ministrów i przełożonych domowych, aby mi pomogli w praktycznym zrealizowaniu tego mojego pragnienia. Dziękuję.

Z braterskim pozdrowieniem

Br. Mauro Jöhri
Minister generalny OFMCap

Sommario

1. OTO JESTEM! NIECH MI SIĘ STANIE WEDŁUG TWEGO SŁOWA.....	4
2. CZAS TRUDÓW.....	5
3. TY JESTEŚ WIARĄ NASZĄ.....	6
4. MISJA WYPRZEDZA ZROZUMIENIE.....	7
5. PROPOZYCJA NA DALSZĄ DROGĘ.....	8



www.ofmcap.org